

CZY DA SIĘ URATOWAĆ POLSKI ZWIĄZEK BADMINTONA?

Z a m i a s t w s t ę p u.

Przyglądając się relacjom Ministerstwo - PZBad., Polski Związek Badmintonu utracił zdolność do realizacji zadań publicznych i dlatego dotacja z Ministerstwa Sportu i Turystyki na rok 2018 została zmniejszona o 70%. Tegoroczny budżet Związku cofa nas wszystkich o 20 lat wstecz. Co ważne budżet Związku w 2017r. był na przyzwoitym i dobrym poziomie (przygotowany przez poprzedni Zarząd), wszystkie zadania były realizowane, funkcjonował ośrodek w Białymstoku i Warszawie, zawodnicy uczestniczyli w turniejach zagranicznych oraz w zawodach mistrzowskich. Natomiast bieżący rok to katastrofa sportowa i finansowa.

Czy na pewno Pan Prezes już podał informację, że praktycznie ośrodek w Warszawie przestaje istnieć, a zawodnicy Kadry Narodowej będą trenować w macierzystych klubach lub zakończą kariery sportowe, a od sierpnia nie będzie już żadnego szkolenia centralnego? Czy jest taki klub w Polsce, który zapewni zawodnikom szkolenie i starty zagraniczne, gdy nie będzie pieniędzy z Ministerstwa? Zapewniam, nikogo na to nie stać!

Mówimy tutaj o dorosłych ludziach, którzy studiują łącząc sport z nauką. Jeśli utracimy wartość sportową i pozwolimy im odejść stracimy szanse na dalsze wspieranie Związku ze środków publicznych. Nie można do tego dopuścić, by potencjał polskiego badmintonu został zniszczony przez błędy ludzkie. Mówimy także o młodych, perspektywicznych zawodnikach, którzy także tracą możliwość trenowania wśród najlepszych. Za chwilę badmintonu nie będzie w systemie rozgrywek szkolnych i znikniemy całkowicie z mapy sportów naszego kraju. Tego chcemy?

Polski Związek Badmintonu wiosną tego roku był kontrolowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Po zakończeniu kontroli obejmującej 4 umowy z roku 2017 musi zwrócić ponad 25 000 zł wydanych niezgodnie z przeznaczeniem, czyli niezgodnie z prawem. Jeśli pieniądze publiczne wydawane są niezgodnie z prawem, to osoby odpowiedzialne na pewno poniosą za to konsekwencje przewidziane prawem i dodatkowo konsekwencje na mocy ustawy o finansach publicznych.

Docierają głosy, że Związek poprzez swoje działania utracił zaufanie Ministerstwa, czyli **jedynego sponsora Związku**. Prawdopodobny jest scenariusz, że w roku 2019 Związek nie dostanie już dotacji z Ministerstwa, albo otrzyma środki tylko na start najlepszych badmintonistów, raczej już nie reprezentacji, w imprezach głównych. Co wtedy?

W mojej ocenie, po roku danej szansy, Zarząd Polskiego Związku Badmintonu na czele z Prezesem utracił zdolność kierowania organizacją i nadużył zaufania środowiska doprowadzając do katastrofalnej sytuacji finansowej i organizacyjnej. Utracił też mandat społeczny.

Musimy temu przeciwdziałać. Trzeba to zmienić doprowadzając do porządku sprawy polskiego badmintonu. Należy przywrócić dobre funkcjonowanie Związku, ale czy potrafimy?

Jakiegokolwiek zmiany mogą dokonać jedynie DELEGACI WALNEGO ZGROMADZENIA Polskiego Związku Badmintonu. To oni wybrali Prezesa, Zarząd i Komisję Rewizyjną. A do ich zwołania teraz są upoważnieni: Zarząd, Komisja Rewizyjna oraz 1/3 uprawnionych członków zwyczajnych (delegatami są członkowie PZBad. tj. OZBad. mają po 2 delegatów, kluby i organizacje po 1).

Wsluchując się w głosy ludzi badmintonu, **którym jeszcze się chce**, sygnalizuje bardzo ważne zjawiska wymagające reakcji w następujących obszarach:

S z k o l e n i o w y

1. Brak profesjonalnego działu szkolenia. Czy ktokolwiek widział lub wie, jakie są programy szkoleniowe najlepszych polskich badmintonistów? Zupełny brak kontaktu trenerów kadry narodowej z macierzystymi klubami generuje też brak spójnych i wiarygodnych informacji na temat ich szkolenia i przyszłości. (Aktualnie starsi zawodnicy wypadają ze szkolenia, a młodszy mają 2 miesiące wakacji?). Brak spójnej

- polityki szkoleniowej federacji i chaotyczne działania prowadzą do podejmowania zbyt dużo błędnych decyzji. A kto pojedzie na najbliższe Mistrzostwa Świata Elity i Mistrzostwa Europy Juniorów nie mówiąc o mistrzowskich kolejnych imprezach?
2. Nie ma spójnej polityki szkoleniowej, obserwuje się duży regres sportowy wśród zawodników. Brak perspektyw osiągnięcia wysokich wyników sportowych oraz kwalifikacji olimpijskich dzisiaj dla 95 % zawodników szkolonych w ośrodku w Warszawie. Kobiety – brak jakiegokolwiek perspektywy awansu na Igrzyska Olimpijskie.
 3. W warszawskim ośrodku szkolenia sportowego **UKS Hubal Białystok** ma teoretycznie następujące osoby: trzech olimpijczyków z Rio de Janeiro, olimpijczyk z Baku, olimpijczyk z Nankin oraz jeszcze kilkunastu innych badmintonistów. Po co, **nie pytając macierzystego klubu**, te osoby Polski Związek Badmintonu do Warszawy ściągnął?
 4. A czy kiedykolwiek Związek poinformował macierzysty klub zawodnika, że wypada ON ze szkolenia? A na jakiej podstawie to się dzieje? W takiej sytuacji rezygnacja z części zawodników z uczestnictwa w szkoleniu centralnym ze względów egzystencjonalnych nie ma sensu! A oto przykłady: podczas Mistrzostw Polski Elity w 2017r. Wicemistrzem Polski został, nie trenujący regularnie, były reprezentant Polski. Z kolei podczas rozegranych w lutym 2018r. MP Elity brązowy medal zdobył 37 letni inny były reprezentant, który nie trenuje regularnie. Zatem jakościowo brak wartościowego zaplecza u mężczyzn i kobiet. Dlaczego?
 5. W programie szkolenia na 2018r. w przygotowaniach do startu w ME i MŚ nie zabezpieczono odżywek i suplementów dla zawodników! Podczas Mistrzostw Europy w Hiszpanii – zawodnicy sami ponosili koszty żywienia. Co się dzieje?
 6. ELITA: Brak progresu sportowego najlepszych zawodników zarówno w grach pojedynczych jak i podwójnych. W ośrodku w Warszawie szkoleni są w większości zawodnicy o niskim rankingu, bez szans na uzyskanie wartościowych wyników w postaci punktowanych lokat czy pozycji medalowych na Mistrzostwach Europy i Świata. Najlepsi badmintoniści aktualnie są poza strefą dającą awans na Igrzyska Olimpijskie.
 7. JUNIORZY: 26 stycznia 2018r. Związek wyłonił w konkursie trenera koordynatora kadr młodzieżowych U-13, U-15, U-17, U-19 ale został on zatrudniony tylko na okres 6 miesięcy. Dlaczego?
 8. Skandaliczne powołania na MS Juniorów Indonezja 2017r.: nie powołano najlepszego singlisty, a pojechał zawodnik, który w okresie wakacji czyli okresu przygotowawczego nie trenował! Dział szkolenia nie zweryfikował paszportu trenera przewidzianego na wyjazd z reprezentacją (Rafał Kasprów). W rezultacie na lotnisku trener został zatrzymany z powodu braku odpowiedniej ważności paszportu i reprezentacja poleciała pod opieką fizjoterapeuty. Następny trener (Jacek Niedźwiedzki) doleciał do ekipy po 24 godzinach. Poniesiono dodatkowe koszty w wysokości ok. 10 tys. zł.
 9. Skandaliczne powołania na Mistrzostw Europy Praga U-17 w 2017r.: do składu reprezentacji powołano zawodnika z rocznika 2004 (argumentowano że jest Mistrzem Polski U-13 i jedzie zbierać doświadczenia). Nie powołano natomiast Mistrza Polski do lat 15, który jest bardziej utytułowanym i perspektywnym zawodnikiem.
 10. Powołania kadrowe łamią regulamin, (jeżeli on jeszcze jest?) zawodnicy z czołówki kraju medaliści MP nie są powołani do KN, w elicie również). Dominują uznaniowe powołania na imprezy główne, a to jest pozamerytoryczna polityka Związku. Komu to służy?
 11. Brak wsparcia dla szkół sportowych (SMS) w Szklarskiej Porębie oraz w Głubczycach.
 12. Na dzień 5.07.2018r. brak składu kadry narodowej na II półrocze.
 13. Pomimo obietnic wyborczych nie ma trenera zagranicznego. Pierwotnie, nasi świetni badmintoniści, a obecnie trenerzy P. Wacha i M. Łogosz mieli być jego asystentami.

Po roku pracy w charakterze asystentów zostali rekomendowani na trenerów głównych.

14. Brak rzetelnej informacji dla zawodników i klubów o faktycznej sytuacji Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Warszawie. Brak jakichkolwiek perspektyw na przyszłość – od sierpnia Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Warszawie przestaje istnieć?
15. Jak utrzymać wynajęcia hali na Ursynowie? (rezygnacja z godzin najmu w sierpniu może być nie do odwrócenia w kolejnych miesiącach). Co zrobić żeby utrzymać szkolenie zawodników w Warszawie do czasu rozstrzygnięcia losów władz PZBad? Od przyszłego tygodnia PZBad. nie zapewnia zawodnikom obiadów. Grozi zamknięcie ośrodka!

Organizacyjny

1. Polish Open Elity wypadł z kalendarza Europejskiej Federacji Badmintonu pomimo, że w Polsce byli chętni tą imprezę zorganizować. Jest to działanie na szkodę Związku, czy nie jest?
2. Gdzie są zapowiadane regulaminy sportowe na drugie półrocze? Brak czytelnych regulaminów pogłębia chaos. Wykluczające się decyzje Związku tylko pogłębiają poczucie dezorientacji. Na tym zamieszaniu tracą zawodnicy, kluby, rodzice. Co z rozgrywkami ekstraklasy badmintonu?
3. Co się dzieje z licencją Związku na umieszczanie wyników turniejów krajowych na stronach tournamentowych?
4. Turnieje krajowe są rozgrywane dzięki klubom, rodzicom i środowiskom lokalnym. I za to należy płacić Związkowi haracz?
5. Brak sekretarza generalnego od pół roku. Brak informacji o bieżącej sytuacji finansowej i organizacyjnej Związku. Głębokie podziały w Zarządzie PZBad. Słaby i skłócony Zarząd. Niestety nie ma żadnych działań ze strony Prezesa i Zarządu aby tę sytuację zmienić. Doszło do sytuacji, że Prezes ucieka z zawodów, aby nie rozmawiać o tym co się dzieje, a inni członkowie Zarządu nie mają sobie nic do zarzucenia! Dlaczego kadry narodowe powoływane są z opóźnieniem, a w kalendarzu imprez jest o ponad 100 zawodów mniej w skali roku. Zawody to możliwość rozwoju zawodników i przede wszystkim klubów, to możliwość pozyskiwania środków samorządowych bez których kluby nie dadzą sobie rady.
6. Zepsute relacje z MSiT. Zerowa aktywność Prezesa Związku w kontaktach z MSiT. Unikanie rozmów ze środowiskiem badmintonowym o konkretach przez Prezesa i udawanie, że nic się nie dzieje jest zakłamywaniem rzeczywistości. *Pokłosiem wywiadu Pana Prezesa Związku Marka Zawadki dla www.igrzyska24.pl: Polacy, nic się nie stało!* Do czego to ma doprowadzić?
7. Problemy organizatorów turniejów z sędziami: np. samowolne zmiany zapisów w komunikacie turnieju bez żadnych konsultacji z organizatorem. Sędziowie nie zgadzają się na stroje dla sędziów przygotowane przez organizatora wymyślając różne preteksty. Jak nie będzie badmintonistów, to dla kogo są potrzebni sędziowie?
8. Bezsensownie, bez jakichkolwiek reguł i standardów, ustawiony jest kalendarz rozgrywek. Brak też kroków do merytorycznego jednoczenia środowiska badmintonowego w tym zakresie.
9. Bardzo słabo funkcjonująca strona internetowa Związku.

Kontrola

W dniach 23.04-25.05.2018r. w Polskim Związku Badmintonu w Warszawie była kontrola ministerialna. Tematem kontroli było wydatkowanie środków z dotacji z budżetu państwa i Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na podstawie 4 umów z: 15.02.2017r. (1,9 mln - elita), 13.03.2017r. (79.168,00 - niepełnosprawni), 9.06.2017r. (350.384,93 - szkolenie młodzieżowe) i także 9.06.2017r. (349.615,07 - szkolenie grupowe). W protokole czytamy o zwrocie niewłaściwie wydanych pieniędzy (25.542,69) w ciągu 15 dni od daty doręczenia

protokołu oraz o wielu nieprawidłowościach (prawie połowa z 18 stron protokołu, to nieprawidłowości). Jakże są z tego wnioski?

F i n a n s o w y

1. 30 czerwca 2018r. byłem gościem Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie. Przez kilka godzin delektowałem się profesjonalizmem, a po Zjeździe dowiedziałem się, że nastąpiła "śmierć Polskiego Związku Badmintonu". Jak to jest możliwe, że jedni potrafią, a drudzy tylko "mówią, że potrafią"? PZN ma budżet na rok 2018 na niebotycznym dla nas poziomie, z tego 39% stanowią środki własne, a PZBad. ma łączny budżet w wysokości 1,2 mln.
2. W ostatnim czasie dofinansowanie MSiT z 3,5 mln spadło do 1,2 mln, a składane wnioski w MSiT są odrzucane ze względu na błędy. Czym zatem zajmują się władze (Zarząd i Komisja Rewizyjna) Związku?
3. Pomimo obietnic wyborczych Pana Prezesa, niestety, brak sponsora generalnego Związku. Kto zatem przywróci dzisiaj finansowane PZBad.?
4. W roku 2018 kadrowicze na turnieje zagraniczne jeżdżą sami za swoje lub klubu pieniądze. Podobna jest sytuacja z akcjami szkoleniowymi. Wycofano dopłaty za mieszkania dla zawodników w roku 2018. Czy to są jeszcze reprezentanci Polski?
5. Po otrzymaniu środków z MSiT (mniejszych o 70 % w stosunku do roku poprzedniego) brak jakichkolwiek działań restrukturyzacyjno – oszczędnościowych w biurze Związku. Pracy jest znacznie mniej, a stan osobowy nie uległ zmianie.
6. Związek nie daje żadnych gwarancji należytego wykorzystania środków publicznych w przyszłości, gdyż jest bardzo słabo zorganizowany!
7. Sędziowie główni prowadzący ekstraklasę w sezonie 2017/2018 do tej pory nie otrzymali wynagrodzenia pomimo zawartych umów, nie otrzymali PIT-ów. Kto ewentualnie będzie sędziował ligę w sezonie 2018/2019?

I na koniec apel do całego środowiska badmintonowego. Nie patrzcie tylko na dzień dzisiejszy. Pomyślcie gdzie wasi dzisiejsi młodzi zawodnicy będą mogli dążyć do mistrzostwa. Jakże cele im pokażecie za kilkanaście lat. Dzisiaj mają po 13/15 lat. Jaka czeka ich przyszłość?. Do jakiego „mistrzostwa” dążyć, pod czyim okiem i kierownictwem? Dzisiaj jest to Mój (czytaj Hubala) problem (w większości), ale jutro.....Nie stójcie z boku. Weźmy sprawy w swoje ręce.

Dobrze zorganizowany Związek ma: szanowanego Prezesa, reprezentatywny Zarząd, wścibską i przewidującą Komisję Rewizyjną, mądrych Doradców, rozumnych Sędziów i twórczych Trenerów. Czy na to nas stać?

Lech Szargiej